

Szukaj w serwisie



Wideo Premium Forum Rabaty Alarm Pogoda

Wiadomości Sport Biznes Praca Moto Dom Styl życia Magazyn Imprezy Student Ogłoszenia



fotografia Reportaż Artykuł

## Wszystko dla igrzysk. Opolskie łyżwiarki w Playboy'u

Dodano: 21 września 2013, 8:30 Autor: Ewa Bilicka

Lubię to! 0

Doprowadzimy Cię do celu **Ójciec, opolankami, brązowymi medalistkami mistrzostw**

Aida Bella (fot. fot. Miłosz Paździerski. kalendarz Short track Gir)

**- Jesteście tuż po środowej sesji zdjęciowej do "Playboya", która o mały włos by się nie odbyła bo...**

Aida Bella: – Bo... kolej polska nie chciała współpracować! O świącie na dworcu w Opolu dowiedzialiśmy się, że pociąg do Warszawy ma mieć około dwóch godzin spóźnienia.

Marta Wójcik: – Więc zaczęłyśmy dzwonić do znajomych, czy nie podrzuciliby nas do Warszawy. Najpierw wysyłałam esemesa, czy mogę dzwonić, bo pora była nieciekawą. Jeden z kolegów na szczęście nie spał i to jego mogłam poprosić o pomoc. Znał plany wyjazdu na sesję. Zarówno ja, jak i Aida długo rozmawialiśmy z rodziną i z najbliższymi znajomymi o pomysły sesji. Wszyscy byli za, uważając, że to chociażby pomoże w naszej akcji "X dni do Soczi".

### Przeczytaj więcej



Opolanie od roku podróżują po Ameryce Południowej



Jerzy Szczakiel: Choruję na przywiązanie do jednego miejsca



Waldemar Sobota. Dumny, ale nie spełniony

Postaw na rozwój i samodzielność finansową swoich dzieci Reklama

### Artykuły premium



Jak się żyje za pracę minimalną?



Prywatny gwałcieł

**- A jak doszło do pomysłu realizacji sesji? Czy to była inicjatywa Guido Vreulsa ze wspierającego was OTTO, który wymyślił akcję "X dni do Soczi"?**

Aida Bella: - Zaczęło się właśnie od akcji "X dni do Soczi", wokół której zrobiło się sporo szumu medialnego, mówiliśmy o niej w TVN. Pan, który zajmuje się sesjami dla "Playboya", zobaczył ten wywiad, no i wpadł na pomysł, aby zrobić też z nami sesję. Tydzień temu otrzymałam telefon z zaproszeniem.

**- I od razu powiedziałyście: tak!**

A.B.: - Nie, trzeba było tę kwestię przedyskutować z najbliższymi, ja przecież mam męża. Ale wszyscy nam powtarzali: to będzie przygoda życia, taka okazja zdarza się raz, więc należy skorzystać.

**- Czy to nie dziwne, że aby było o was głośno, a jesteście przecież brązowymi medalistkami mistrzostw Europy, trzeba było nie medali, ale kampanii "X dni do Soczi"?**

A.B.: - Tak działa medialna maszyna i przekonaliśmy się o tym nie pierwszy raz. Gdy w ramach akcji "X dni..." nakręciliśmy film, w którym łyżwą rozbijamy arbuza, to otrzymałam więcej pytań, czy lubię arbuzy, niż tych dotyczących moich sportowych osiągnięć. Ale przynajmniej teraz wiadomo już, jak wygląda łyżwa do short-tracku.

M.W.: - Kilka lat temu robiliśmy podobną akcję, jej celem było promowanie łyżwiarstwa, bo mimo że opolski zawodnicy odnosili sukcesy, trudno było się nam przebić z reklamą, dotrzeć do sponsorów. Pozowaliśmy do kalendarza na 2009 rok, zdjęcia były dość odważne, i świetnie zareklamowaliśmy drużynę, klub, dyscyplinę.

A.B.: - I dzięki temu kalendarzowi udało się nam zebrać pieniądze na nowe stroje sportowe, około 10 sztuk...

### Firmy

Kwiaciarnia Zielona Gęś Monika Bębenek  
45-222 Opole, Oleska 51AGabinet Stomatologiczny Ewa Soja  
49-100 Niemodlin, Rynek 31-32F.H.U. "VICTORIA" Aneta Marut  
49-100 Niemodlin, Rynek 23

magazyn moto firmy praca ceneo

Użytkownik!  
Wypełnij ankietę,  
wyraź swoją opinię na nasz temat.

nto.pl

### Najnowsze wiadomości



9:15 Na Opolszczyźnie działają publiczne hotspoty!



9:13 Na którym budynku w Opolu znajduje się taka mozaika? MM Opole



9:00 Na grzybach można zarobić nawet 150 zł



8:47 Psiakość 2. Wszystko gra, czyli grunt to rodzinka

następne wiadomości

Navigare necesse est... Krótka zachęta do studiowania bezinteresownego regiopedia

alarm24

Kliknij i wyślij nam swojego newsa!

### Najnowsze wideo



Tragedia pod Strzelcami Opolskimi. Nie żyje 17-latek [wideo]



Masa krytyczna przejechała przez Opole [wideo, zdjęcia]

**- A nie kosztują one po 50 złotych, tylko po 500 złotych.**

A.B.: - Właśnie. Poza tym po wydaniu tego kalendarza nasza trenerka została zaproszona na wywiad do programu telewizyjnego śniadaniowej i mówiła o tej dyscyplinie sportu. Teraz jest podobnie - gdy zaczęła się obecna kampania "X dni do Soczi" i pojawiły się filmiki z nią związane, zrobiło się głośno o dyscyplinie short-track, co objawia się zapraszaniem nas na wywiady. Nie zapraszano mnie na tyle wywiadów, gdy zdobyłam brąz na mistrzostwach Europy. Prawie nikt nie kojarzył short-tracku. A teraz proszę, jak o nim głośno. Dla sportu to dobrze.

**- Hasło i motto kampanii "X dni do Soczi" brzmi: "Nasi zawodnicy mają szansę na udział w zimowych igrzyskach, ale poziom dofinansowania nie pozwoli na właściwe przygotowanie się do nich. Proście o wsparcie choćby złotówką. Jest tak źle?"**

A.B.: - Mamy świadomość, że jest kryzys i w ministerstwie sportu nie na wszystko starcza pieniędzy. Od razu wyjaśnię: nie jest tak, że nie mamy pieniędzy na same treningi. Ale brakuje na przykład na odnowę biologiczną, na odżywkę. Aż nie wypada o te sprawy prosić, ale są to rzeczy i zabiegi równie ważne jak sam trening. Stąd pomysł z kampanią "X dni do Soczi". Idea jest taka: sportowcy wybierający się na zimowe igrzyska do Soczi w 2014 dają z siebie wszystko podczas treningów, ale na przykład przydałyby się wyjazdy za granicę, bo przecież trenować trzeba cały rok. Rehabilitanci, masażyści – oni też pomagają nam utrzymać formę, ale swoje kosztują. Tymczasem short-track, narciarstwo czy snowboard to sporty, które nie są tak sówicie dofinansowywane i sponsorowane jak piłka nożna. Stąd prośba o wsparcie do fanów i miłośników sportu w ogóle.

- Na stronie internetowej "Polak potrafi" związanej z naszą akcją jest licznik, z którego wynika, że zebrano już niemal 14 tysięcy złotych dla całego teamu, w którym oprócz was jest jeszcze trzech sportowców. Ile tak naprawdę potrzebujecie pieniędzy?

A.B.: - Każda kwota jest dla nas cenna. Bez względu na to, czy dostaniemy 10 tysięcy czy tysiąc, wciąż będziemy walczyć i trenować, bo to nasza pasja. Zbieramy na takie sprawy jak masażyści, bo jego Polski Związek Łyżwiarski nie finansuje, czasami zbieramy też na stroje. W skali roku - poza tym, co dostajemy od ministerstwa sportu i od sponsorów - brakuje nam około 15 tysięcy złotych. Organizujemy je samodzielnie. I po to nam te wszystkie filmiki, sesje. Dzięki promocji jest o nas głośniej.

**- Złośliwi powiedzą: lepiej ten czas poświęcić na treningi, a nie rozdrabniać się na promocję.**

A.B.: - Irytują mnie takie komentarze, bo nie robimy nic ze szkodą dla treningów. Równie dobrze można by powiedzieć: po co mi było macierzyństwo. Urodziłam fajnego syna, chodzi do przedszkola, a ja wciąż trenuję z powodzeniem, choć mój świat nie jest już typowym światem sportsmenki. Moje życie jest także życiem typowej mamy, która prasuje, pierze, martwi się przeziębieniami dziecka... Podobnie jest z naszym udziałem w projektach okołosportowych. Nie robimy tego kosztem treningów. Na sesję dla "Playboya" zdecydowałyśmy się, bo i tak w tym dniu miałyśmy być już w Warszawie, aby szykować się do odlotu na Puchar Świata w Short-Tracku w Szanghaju i w Seulu. Wracamy w październiku.

**- I zobaczycie zdjęcia dopiero w magazynie?**

M.W.: - Gdy wrócimy z Seulu, to niemal prosto z lotniska jedziemy do redakcji, by dokonać selekcji zdjęć. Mamy bowiem zapewnione w kontrakcie, że nie pójdą zdjęcia, na które nie wyrażamy zgody.

**- Ekipa, robiąc zdjęcia, była chyba wami zachwycona – takie wysportowane ciała!**

M.W.: - Faktycznie, osoby od stylizacji i make-upu mówiły, że nie mają przy nas za dużo do roboty, nie ma czego maskować, poprawiać. A i ja – zobaczywszy na podglądzie u fotografa pierwsze zdjęcia z sesji – rozluźniłam się i pozbyłam kompleksów dotyczących figury.

**- Marta, masz kompleksy? Z taką figurą?**

M.W.: - Całą masę kompleksów! Jak niemal każda dziewczyna miałam pewne wątpliwości dotyczące mego biustu. Ale po sesji stwierdziłam, że bezpodstawnie.

**- Czasami kobieta ma problem, aby przejść nago z łazienki do garderoby. Wam chyba jest łatwiej, bo ciało jest dla sportsmenki swego rodzaju narzędziem pracy.**

A.B.: - Mamy świadomość swego ciała. Podczas treningów i wyjazdów na zawody korzystamy z szatni, gdzie nie ma osobnych boksów na przebieranie się, więc chowanie się po kątach za ręcznikiem byłoby śmieszne. Zdarza nam się nawet czasem przebierać w szatniach koedukacyjnych. Pamiętam, jeszcze w szkole, dziewczyny po lekcji wychowania fizycznego przebierały się w toaletach, a ja nie miałam takiego problemu. To, że nasze ciała są umięśnione, to dla nas naturalne – w tygodniu mamy w sumie 12 treningów, na lodzie oraz w sali gimnastycznej. Ciężko pracujemy, nie dla potrzeb sesji fotograficznych, ale by zakwalifikować się na igrzyska. I mamy nadzieję, że nasze treningi, jak i akcja promocyjna nam w tym pomogą.

"X dni do Soczi" to kampania, która pomaga sportowcom, w tym Aizie i Marcie, zdobyć finanse na skuteczne przygotowania do olimpiady w Soczi. Więcej na: [www.facebook.com/XdnidoSoczi2014](http://www.facebook.com/XdnidoSoczi2014).

Czytaj więcej o: [Aida Bella](#) | [Martą Wójcik](#) | [Short track](#)

Operacja przeszczepu wideo »

**Najpopularniejsze**

- Dzisiaj Tydzień Premium Wideo
- Tragedia pod Strzelcami Opolskimi. Nie żyje 17-latek [wideo]
- Przeszczep wątroby u czterolatki spod Olesna [wideo]
- Wypadek opolskiego busa w Niemczech. Nowe fakty
- Dożynki diecezjalne na Górze św. Anny 2013 [wideo]
- Brzeżanka toczy dramatyczny bój o życie

**Forum**

- Nowe Popularne
- Adoptowała dziecko z wirusem HIV. Opolska Matka Stanisławów - stolica Pokucia
- Wszystko dla igrzysk. Opolskie łyżwiarki w Playboy
- Polska naćpana

**Serwisy tematyczne**

-  Pracodawcy szukają pracowników, pracownicy pracy nie znajdują. W czym problem?
-  Energoozczędne AGD – ile można zyskać i stracić na poszczególnych modelach
-  Darmowe ogłoszenia motoryzacyjne na regiomoto.pl. Dodaj swoją ofertę!

**Sonda**

Czy wysokość mandatów powinna zależeć od zarobków kierowcy?

Tak

Nie

Nie mam zdania

[Głosuj](#) [Wyniki](#)

Zgłoś błąd [+ skomentuj](#)